

Studia Azjatystyczne 1 (2015), str. 50-63

Małgorzata Lipska

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

**„Wy i my musimy zezwierzęceni
nurzać się we krwi”.**

Obraz konfliktu

izraelsko-palestyńskiego

w najnowszej poezji hebrajskiej

Le langage est une traduction de la réalité

[Język jest przekładem rzeczywistości]

Michel Bréal, *Essai de sémantique*

Język determinuje ludzkie myślenie, kształtuje je, a jednocześnie stanowi odbicie tego, jak człowiek postrzega świat. W języku można zatem szukać wskazówek do rozumienia czyjejś wizji rzeczywistości. Specjaliści od reklamy czy politycy znają i wykorzystują drzemiący w języku potencjał do zjednywania sobie ludzi i przekonywania ich do własnych racji. Dobór odpowiednich słów jest w ich pracy kwestią kluczową. Nie tylko właściwie dobrane słowa, ale również same konstrukcje gramatyczne mogą nieść ze sobą konkretne skojarzenia i wywoływać rozmaite emocje. Na przykład coraz rzadziej używany już w języku polskim sposób zwracania się do starszych członków rodziny w trzeciej osobie liczby pojedynczej stanowić ma wyraz najwyższego szacunku, zaś użycie formy „ty” wobec nieznanego nam

dorosłego człowieka może zostać uznane za oznakę lekceważenia lub nawet obrazę, targnięcie się na czyjąś godność osobistą. Okazuje się, że pozornie niewiele znaczący szczegół, jakim jest osoba gramatyczna, wyraża bardzo wiele.

Michel Bréal rozróżniał w języku elementy obiektywne i subiektywne; pisał:

Na trzy osoby czasownika jest jedna, którą on [nadawca komunikatu] sobie całkowicie rezerwuje (ta, którą przyjęło się nazywać pierwszą). Już w ten sposób przeciwstawia on swoją indywidualność reszcie świata. Co do drugiej osoby, nie oddala nas ona jeszcze tak bardzo od nas samych, ponieważ druga osoba nie ma innej racji bytu, jak tylko będąc zapytywaną przez pierwszą. Można więc powiedzieć, że jedynie trzecia osoba reprezentuje obiektywną część języka (M. Bréal, *Essai de sémantique*, cyt. za: Paveau 2009: 65).

Oznacza to, że słowami: „Ja jestem” podmiot manifestuje samoświadomość, wyodrębnia i oddziela siebie od „reszty świata”. Z kolei zdania: „Ty jesteś” lub „On jest” konkretyzują ową „resztę świata”, która może być bliższa lub dalsza – może być jedynie treścią komunikatu („on”) lub stanowić odbiorcę i treść jednocześnie („ty”). Sytuacja komplikuje się w liczbie mnogiej. Forma „my” może oznaczać „ja i ty” lub „ja i on”, zaś „wy” może być równoznaczne z „ty i ty” albo „ty i on”. Jak w życiu, tak i w języku – niemożliwe jest zbiorowe „ja” rozumiane jako „ja i ja”¹. Jednakże najistotniejszym wnioskiem płynącym z teorii Bréala jest stwierdzenie, iż pierwsza i druga osoba są ze sobą w osobliwy sposób powiązane; druga osoba oznacza tego, który jest mówiącemu najbliższy (przynajmniej w chwili wysyłania komunikatu), ale zarazem jest „innym”, „obcym”, ponieważ uosabia przestrzeń „nie-ja”, „poza-ja”, jest reprezentantem „reszty świata”.

¹ Uwaga ta odnosi się do języków roboczych niniejszego opracowania, tj. do języka hebrajskiego i polskiego, a także do języków europejskich znanych autorce artykułu. Powyższe stwierdzenie nie wyklucza jednak możliwości zaistnienia języka, w którym forma „my” byłaby tożsama z mnogim „ja” (tj. „ja i ja”). Co więcej, należy wziąć pod rozwagę, że rozwój technologii informacyjnej, badania nad sztuczną inteligencją, konstrukcja robotów tworzących od podstaw własne języki, a także badania nad digitalizacją informacji zgromadzonych w ludzkim mózgu mogą doprowadzić w przyszłości do zaistnienia sytuacji, w której forma „my” rozumiana jako „ja i ja” stanie się nie tylko faktem językowym, ale i najprecyzyjniejszym opisem rzeczywistości, w której indywidualna świadomość jednostek stanie się częścią składową połączonej świadomości zbiorowej.

W świetle powyższych spostrzeżeń nasuwa się myśl, że izraelski poeta piszący o konflikcie izraelsko-palestyńskim będzie zapewne używał form: „my” i „wy” do wyodrębnienia dwu wzajemnie wrogich grup. Można spodziewać się, że pierwsza osoba stanie się synonimem Izraela bądź narodu żydowskiego, podczas gdy druga osoba będzie odnosiła się do Palestyńczyków, muzułmanów lub Arabów w ogóle. I rzeczywiście – literatura hebrajska dostarcza przykładów utworów poetyckich, w których osoba mówiąca to Żyd, Izraelczyk, identyfikujący się z własnym narodem i uważający zbiorowość palestyńską za partnera w dialogu – partnera, który jest zarazem obcym, „nie-mną”. Jehuda Amichaj² w wierszu z roku 1998 opiewa żydowskie ofiary konfliktu:

וְאֵיךְ נִקְוֶה? בְּקִינַת דָּוִד אֶת שְׂאוֹל וַיִּזְנְתוּ,
 „מִנְשָׁרִים קָלוּ, מֵאַרְיֹת גְּבֹרִי”, כִּדְ נִקְוֶה.
 אֵלֹו בְּאַמַּת קָלוּ מִנְשָׁרִים
 הֵיוּ עֲפִים גְבוֹהָ, מֵעַל לְמַלְחָמָה
 וְלֹא נִפְגְּעִים.

A jak będziemy lamentować? Lamentacją Dawida za Saulem i Jonatanem, „Byli oni bystrzejsi od orłów, dzielniejsi od lwów”, tak będziemy lamentować.

Gdyby naprawdę byli bystrzejsi od orłów,
 lataliby wysoko, ponad wojną,
 i nie zostaliby zranieni.

(Nitzan 2005: 61)³

Nawiązanie do żydowskich lamentacji pogrzebowych, wzmiankowanie postaci biblijnych i wreszcie bezpośredni cytat z 2 Księgi Samuela 1,23 wyraźnie wskazują, że „my” (ci, którzy będą lamentować) – to Żydzi. Ze smutkiem wspominać będą „swoich” zmarłych.

Podobnie w wierszu bez tytułu z 2002 roku, autorstwa Tuwji Rübnera⁴:

² Jehuda Amichaj – ur. w 1924 roku w Niemczech jako Ludwig Pfeuffer. Dorastał w ortodoksyjnej rodzinie, która w latach 30. XX wieku imigrowała do Palestyny. Uznawany za jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów w Izraelu i na świecie. Jego poezja cechuje się użyciem prostego, potocznego języka. Zmarł w roku 2000.

³ Wszystkie cytaty z utworów poetyckich analizowanych w niniejszym opracowaniu – w tłumaczeniu własnym.

הלב שחון. הדם המלכלך זורח.
את, אני, אתה.
מה שעשינו גם אל מלא רחמים אינו סולח.
ובהולים מתרוצצים בעיר של בעתה.

Serce jałowe. Brudna posoka świta.

Ty, ja, ty też.

Co zrobiliśmy, tego i Bóg Pełen Miłosierdzia wybaczeniem nie powita.

A przerażenia rozbiegły się w mieście popłochu pośród wież.

(Nitzan 2005: 144)

Choć utwór Rübnera ma zupełnie inną wymowę niż wiersz Amichaja – nie jest utrzymany w tonie żałoby i poczucia straty, lecz wyraża strach i skruchę – to jednak Rübnerowski „Bóg Pełen Miłosierdzia” znów jest Bogiem żydowskim, o czym świadczy wyraźne nawiązanie do żydowskiej modlitwy *Boże Pełen Miłosierdzia*, odmawianej podczas pogrzebów i rocznic śmierci bliskich. Warto nadmienić, że początkowo *Boże Pełen Miłosierdzia* odmawiano w intencji żydowskich ofiar wypraw krzyżowych i powstania Chmielnickiego – a zatem kontekst wojenny jest wpisany w genezę tej modlitwy (Borzymińska 2003: 378).

Bardzo wyraźny podział na żydowskich „nas” i palestyńskich „was” zaznacza się w utworze Mejra Wieseltiera⁵ pt. *Wy i my* z 2003 roku:

אתם ואנחנו הרטב על מעדני המערב:
כדי שהביי־הרינג באמסט־רדס יהיה ענג יותר
כדי שיתרחבו בחֶדוה נחירי הטועים את היין החֶדש ביקבי בוֹרדו
כדי שפסלים ועטורים שֶדֶהו יזיהבו מתֶדש בֶפֶרִיס ובלונדון
כדי שהעצוב הסקנֶדינבי יתמודד עם העצוב האיטלקי
כדי שפֶסטיק הסלֶמוֹן הטרי יבהיק במלא זיוו בסקוטלנד
כדי שבתִי האפֶנה המובילים יוכלו לֶחֶדש כל עונה
כדי שהקבוצות בליגות הבכירות יזכו באצטדיון אולטֶרא־מודרני

⁴ Tuvja Rübner – ur. w 1924 roku w Bratysławie. Podczas II wojny światowej samotnie imigrował do Palestyny. Okoliczności nie pozwoliły mu zdobyć formalnego wykształcenia, co jednak nie przeszkodziło mu w uzyskaniu pracy nauczyciela literatury i w rozwoju kariery literackiej.

⁵ Mejr Wieseltier – ur. w Moskwie w 1941 roku, po przeżyciu II wojny światowej w ZSRR i imigracji z rodziną do Izraela, dorastał w Netanji i Tel Awiwie. Studiował filozofię i historię. Znany jest z twórczości zaangażowanej politycznie. Tłumaczył dzieła Williama Shakespeare’a na język hebrajski.

כְּדֵי שֶׁתַּחֲנוּת־כַּח עֲזוּבוֹת יִתְחַדְּשׁוּ כְּמוֹזֹאוֹנִים מִפְּלֵאִים
 כְּדֵי שִׁיתְגַּנְּנוּ מִיַּי הַבִּירָה בְּאַרְץ הַבְּלָגִים
 כְּדֵי שֶׁוְנִצְיָה לֹא תִשְׁקַע וּבְרִלִין תֵּשׁוּב לְתַפְאֲרָתָהּ
 כְּדֵי שֶׁהַחֲמוֹן יֵאָפִיל בְּרֵאוּי בְּסַפְרָד
 וְהַנְקִיטָה הַגְּרַמְנִי לֹא יִכְזִיב אֶת שׁוֹחֲרֵיו
 כְּדֵי שֶׁצִּיֵּדֵי הַשׁוֹטְעִים בְּאַנְגְלִיָּה לֹא יִנְשְׁלוּ מִתְחַבֵּיבִים –
 אַתֶּם וְאַנְחֵנוּ חִיבִים לְהִתְבַּהֵם עַל הַדָּם:
 עֲלֵיכֶם לְהִתְפַּצֵּץ בְּעֵרֵינוּ בְּאוֹטוֹבוֹסִים מִשְׁתַּרְכִּים
 לְהַפִּד אֲנָשִׁים קְשִׁיּוּם וְנִעְרוֹת רַכּוֹת לְאַמְצוֹת בְּשׂוֹר
 וְעֲלֵינוּ לִירֵט אֶת סַמְטָאוֹתֵיכֶם בְּטִילִים חֲכָמִים מִמְּסוּקִים
 לְשׂוֹרָף מְכוּנִיּוֹת לְאַפְרָו וְהוֹלְכֵי־רֶגֶל לְבַבּוֹת פָּחֵם
 עֲלֵיכֶם לִירוֹת צְרוּרוֹת לְתוֹךְ מַסְעָדוֹת וְעַל פְּעוֹטוֹת בְּחֻדְרֵי־יְלָדִים
 לְחַלֵּק אֶת הָעוֹלָם הַמְּסַכֵּין לְדָאֵר־אֶל־אֶסְלָם וְלְדָאֵר־אֶל־חֶרֶב
 לְשִׁלְהַב בִּילְדֵיכֶם הַרְכִּים שְׁנֵאת עוֹלָמִים וְחֻדוֹה מְסַמֶּמֶת אֵלֵי מוֹת
 וְעֲלֵינוּ לְחַסֵּם אֶת דְּרָכָן שֶׁל יוֹלְדוֹת לְרוֹפֵא עַד יְמוֹת הָעֶבֶר
 לִירוֹת בְּדַמִּיּוֹת הַשְּׁפוּפוֹת שֶׁל אֲבוֹת מִתְגַּנְּבִים לְחַפֵּשׂ פְּרִנְסָה
 לְעַקֵּר זֵיתִים עַל פְּרִים לְפּוֹצֵץ בְּתֵי דָלִים לְהִזוֹת הִלּוּלוֹת בְּחֻבְרוֹן
 לְקַטֵּב אֶת הָאָדָם הַמְּקוֹמִי לִיהוּדֵי וְלִגּוֹי
 שְׁנֵי גִזְעִים שֶׁל כְּלָבִים שְׂאֵלְפוֹ לְהַרְגֵּ.

Wy i my jesteśmy sosem na zachodnich przysmakach:
 Ażeby baby herring w Amsterdamie był delikatniejszy
 Ażeby z radością rozdymały się nozdrza degustatora nowego wina
 w winiarniach Bordeaux
 Ażeby na nowo zazłocily się spłowiałe figury i zdobienia w Paryżu
 oraz w Londynie
 Ażeby skandynawskie budownictwo konkurowało z budownictwem włoskim
 Ażeby stek ze świeżego łososia zajaśniał pełnią blasku w Szkocji
 Ażeby wiodące domy mody mogły wprowadzać nowości każdego sezonu
 Ażeby drużyny z najwyższych lig zyskały ultranowoczesny stadion
 Ażeby opuszczone elektrownie odżyły jako cudowne muzea
 Ażeby urozmaicały się gatunki piw w kraju Belgów
 Ażeby Wenecja nie zatonała a Berlin powrócił do swej świetności
 Ażeby jamón ciemniał jak należy w Hiszpanii
 A niemiecka kiełbasa nie zawiodła swych zwolenników
 Ażeby tropicielom lisów w Anglii nikt nie zabronił łowów marszcząc brwi –
 Wy i my musimy zezwierzęceni nurzać się we krwi:
 Wy macie wysadzać się w naszych miastach w ciągnącym się sznurze autobusów
 Obracać zgneębionych ludzi i delikatne dziewczęta w połcie mięsa
 A my mamy ostrzeliwać wasze aleje inteligentnymi raketami z helikopterów
 Palić samochody na popiół a pieszych zmieniać w zwęglone kukły

Wy macie strzelać seriami w restauracjach i do brzdąców
w dziecięcych pokojach
Dzielić przywykły świat na *dar-al-islam* i *dar-al-harb*
I wzniecać w waszych małych dzieciach wieczną nienawiść i odurzoną
radość wobec śmierci
A my mamy blokować rodzącym drogę do lekarza aż płód obumrze
Strzelać do przygarbionych postaci ojców skradających się w poszu-
kiwaniu środków do życia
Karczować owocujące drzewa oliwne wysadzać domy ubogich roić
sobie świętowanie w Hebronie
Różnicować miejscowego człowieka na Żyda i na goja
Dwie rasy psów wyszkolonych by zabijać.

(Nitzan 2005: 160)

Podział według osób gramatycznych w utworze jest na pozór bardzo prosty: „my” – Izraelczycy, „wy” – Palestyńczycy. Jednak w opis sytuacji lirycznej niepostrzeżenie wkrada się trzecia osoba, nienazwana wprawdzie ani razu zaimkiem „oni”, lecz obecna już od pierwszych wersów. Oni – to ludzie świata Zachodu: Anglicy, Francuzi, Hiszpanie, Niemcy itd. Na zasadzie wzajemnego dopełniania się jedni muszą prowadzić wojnę, by inni („oni”) mogli wieść sielski żywot. Oto niuans stanowiący o kunsztowności utworu M. Wieseltiera – mimo podziału: „my” kontra „wy”, daje się zauważyć bliskość pierwszej i drugiej osoby; „jesteśmy sosem na zachodnich przysmakach” – a więc dzielimy ten sam los, mamy ze sobą coś wspólnego, a „oni” (trzecia osoba) żyją w innym świecie. Dwie równoległe, niestykające się ze sobą i niezrozumiałe wzajemnie rzeczywistości to w istocie nie rzeczywistość „my” wobec rzeczywistości „wy”, lecz rzeczywistość „my i wy” przeciw rzeczywistości „oni”. Jedyne rym w utworze pojawia się w momencie przejścia od wizji Zachodu do opisu realiów bliskowschodnich. Jest to zabieg formalny służący uwydatnieniu kontrastu między dwoma światami. Temu samemu celowi służy także zastosowanie znaków interpunkcyjnych tylko w kluczowych miejscach.

Powyższe przykłady ilustrują najprostszą możliwą kategoryzację grup, gdzie zaimkowi osobowemu „my” odpowiada osoba mówiąca wraz ze swymi żydowskimi rodakami, zaś zaimkowi „wy” – Palestyńczycy. Jednakże w poezji hebrajskiej zdarzają się też inaczej przeprowadzone rozróżnienia. Dawid Awidan⁶ w wierszu *Modlitwa do Al-*

⁶ Dawid Awidan – ur. w 1934 roku w Tel Awiwie, jego debiutancki tomik wierszy ukazał się w roku 1954 i został uznany za przełomowy w dziejach poezji hebraj-

laha Haszem z 1991 roku z premedytacją zaciera granicę między Żydami i Arabami.

תְּפִלָּה לְאַלֵּלָהּ הַשֵּׁם בְּשָׁמַיִם הַמּוֹשֵׁל בְּמָרוֹם
בְּאֵנוּ אֵלֶיךָ אֱלֹהֵי צְלָמוֹת דְּמֹת לְתָרֵם
אֲנַחְנוּ שְׁפָלִים עֲלוּבִים עֲבוּרִים וְשׁוֹכְנֵי-עָפָר
אֲנַחְנוּ עוֹד כָּאֵן וְאֲנַחְנוּ הֵינּוּ כְּבָר
אֲנַחְנוּ הוֹלְכִים לְהֵלֵם סוֹפְנִית עַד הַסּוֹף
לֹא אִישׁ יוֹתֵר כָּאֵן אֶת כָּל הַגְּזִיזוֹת לְאַסֵּף

Modlitwa do Allaha Haszem w niebie władającego na wysokości
Przybyliśmy do Ciebie Boże cienia śmierci krew śmierci złożyć
w unізoności

Jesteśmy podli marni plugawi i mieszkamy w prochu
Jeszcze jesteśmy tutaj i już byliśmy po trochu
Będziemy uderzać śmiertelnie aż po kres epoki
Nie pozostanie tutaj nikt by zebrać wszystkie zwłoki

(Nitzan 2005: 44)

Dawid Awidan łączy imiona Allaha i Haszem⁷, ukazując w ten sposób, że Bóg judaizmu i islamu to ten sam Bóg – Bóg śmierci. „My” Awidana – to obie strony konfliktu, które zgodnie służą Bogu śmierci.

Z kolei w *Ołowianych żołnierzach* Aarona Szabtaja⁸ z 2002 roku „wy” to izraelscy żołnierze.

וְלֵמָּה לֹא הִבַּאתֶם פְּרָחִים,
מִשְׂאִית מְלֵאָה צְרוּרוֹת פְּרָחִים
לְיָלְדִים הָאֲבוֹנִים שֶׁל רַפִּיחַ?
אוּ שְׂקֵי סוּדְרִים זֹלִים לְאִמָּהוֹת?
אוּ מִצְתִּים סִינָיִים לְאִבּוֹת?
וְלֵמָּה לֹא הֵעַרְתֶּם אוֹתָם
עִם חֲבִילַת מִטְרִיּוֹת וּמַעֲלֵי גֶשֶׁם?
אוּ אוֹלֵי עִם גִּיפ מְלֵא זְקוּקִים
לְפָרֵשׁ לְרַגַע מְנִיפַת נֶגֶה מֵעַל הַשְּׁלוּלִיּוֹת?

skiej. W 1993 roku otrzymał prestiżową Literacką Nagrodę im. Bialika. Zmarł w 1995 roku, schorowany i tonący w długach.

⁷ Haszem – słowo to po hebrajsku oznacza „imię” i używane jest jako zamiennik tetragramu JHWH w celu uniknięcia profanacji imienia Boga poprzez wymawianie go.

⁸ Aaron Szabtaj – ur. w 1939 roku w Tel Awiwie, poeta i tłumacz klasycznej literatury greckiej (przełożył na język hebrajski m.in. dramaty Eurypidesa, Ajschylosa i Sofoklesa). Brat pisarza Jaakowa Szabtaja.

לא קראתם את "הארזו המעופף"?
 אפשר היה לדרדר מכף הדחפור
 אל פתחי הבתים ככרות לחם!
 להשאיר בגנבה קרטוני חלב!
 האם אינכם יודעים להפתיע?
 האם אין במחכם קמצוץ דמיון?
 יכלתם בחסות החשכה
 חרש לבנות מגרש משחקים
 או להציב את עמודי החשמל
 או למלא מרפאה בתרופות!
 לא שמעתם על לואי פסטור?
 באיזה טיט מלאו את ראשיכם
 שבאתם בלילה, בזלעפות גשם,
 הרסתם ששים בתי עני
 ויש מאות אנשים, נשים וטף
 השלכתם לבץ?
 חילי עופרת מטמטמים,
 האם אביכם הוא סבין
 שרק יודע לחתך?
 האם אמכם היא מספרים
 שרק רגילים לגור?

13.1.02

A dlaczego nie przynieśliście kwiatów,
 ciężarówki pełnej wiązanek kwiatów
 dla biednych dzieci z Rafah?
 Albo toreb tanich swetrów dla matek?
 Albo chińskich zapalniczek dla ojców?
 Dlaczego nie zbudziliście ich
 pakietem parasolek i płaszczy przeciwdeszczowych?
 Lub może dżipem pełnym sztucznych ogni,
 by przez chwilę rozciągnąć wachlarz blasku ponad kałużami?
 Nie czytaliście *Latającego kufra*?
 Można było stoczyć z szufli spychacza
 ku wejściom domostw – bochenki chleba!
 Zostawić ukradkiem kartony mleka!
 Czy nie umiecie zaskakiwać?
 Czy nie ma w waszych głowach odrobiny fantazji?
 Mogliście pod osłoną nocy
 cichaczem zbudować plac zabaw
 albo ustawić słupy energetyczne,

albo zapełnić przychodnię lekami!
 Nie słyszeliście o Ludwiku Pasteurze?
 Jakim kitem napełniono wasze głowy,
 że przyszliście nocą, w ulewnym deszczu,
 zniszczyliście sześćdziesiąt domów ubogich,
 a sześciuset ludzi, kobiet i dzieci,
 rzuciliście w błoto?
 Głupi ołowiani żołnierze,
 czy waszym ojcem jest nóż,
 co umie tylko krajać?
 Czy waszą matką są nożyczki,
 przywykłe tylko do cięcia?

13.1.02

(Nitzan 2005: 66-67)

Cały wiersz napisany jest z użyciem form czasownikowych drugiej osoby liczby mnogiej; osoba mówiąca zwraca się bezpośrednio do grupy, którą nazywa „głupimi ołowianymi żołnierzami”. Notabene, ołów może kojarzyć się nie tylko z ołowianymi żołnierzami służącymi do zabawy, ale też z ołowianymi kulami. Autor wyraźnie wskazuje datę i miejsce wydarzeń, które stały się dla niego inspiracją: miasto Rafah w Strefie Gazy, styczeń 2002 roku. Odbyła się tam wówczas akcja wyburzania budynków przeprowadzona przez izraelskie wojsko – jedna z akcji dokonywanych podczas drugiej intifady (jak twierdziła strona izraelska – w imię bezpieczeństwa). Osoba mówiąca w wierszu Szabtaja wyraźnie oddziela swoje „ja” od tych, których nazywa „wy”, tj. żołnierzy izraelskich; sprzeciwia się ich działaniom i staje po stronie poszkodowanych – palestyńskich cywilów. Wielkim nieobecnym w tym utworze jest izraelski *establishment* (trzecia osoba); to on bowiem „napełnia kitem” głowy żołnierzy – ołowianych żołnierzów, zabawek, bezrozumnych kukiełek.

Przeciwko *establishmentowi* zwraca się też Awner Treinin⁹ w pochodzącym z roku 2003 wierszu zatytułowanym *Z piosenek na Tu bi-Szwat*. Tu bi-Szwat to żydowskie święto wiosny celebrowane przez

⁹ Awner Treinin – ur. w 1928 roku w Tel Awiwie, był poetą, profesorem chemii fizycznej, a także członkiem Akademii Języka Hebrajskiego – instytucji regulującej hebrajską normę językową. Zmarł w 2011 roku.

sadzenie drzew. Treinin dekonstruuje znaną dziecięcą piosenkę, tworząc wariację (a raczej „wariactwo”) na jej temat¹⁰.

Wersja oryginalna:
Icchak Szenhar,
To sadzących drzewa marsz

Wersja zdekonstruowana:
A. Treinin,
Z piosenek na Tu bi-Szwat
(wariactwo na temat pieśni
dzieciństwa)

א. טריינין, משירי טו בשבט
י. שנהר, כך הולכים השותלים
(איבוד של שירי הילדות)

| | |
|---|--|
| כָּךְ הוֹלְכִים הַשׁוֹתְלִים: רֵן בְּלֵב וְאֵת בֵּיד, מִן הָעֵיר וּמִן הַכְּפָר, מִן הָעֵמֶק, מִן הָהָר – בְּט"וּ בְּשֶׁבֶט! בְּט"וּ בְּשֶׁבֶט! | מִן הָעֵמֶק מִן הָהָר, לָמָּה בְּאַתֶּם הַשׁוֹתְלִים? נִכְתַּת, נִכְתַּת, מִן הַשָּׁרֵשׁ נִחְשׂוּ הַשָּׂקֵד וְהַזֵּיתִים. |
| לָמָּה בְּאַתֶּם, הַשׁוֹתְלִים? נָד בְּקִרְקַע וּבְצַר, וּגּוֹמוֹת סָבִיב נִחְפָּר בְּהָרִים וּבְמִישׁוֹר – בְּט"וּ בְּשֶׁבֶט! בְּט"וּ בְּשֶׁבֶט! | מִן הָעֵיר וּמִן הַכְּפָר, מָה יֵהָא פֹּה הַשׁוֹתְלִים? נָד בְּקִרְקַע וּבְצַר וּבּוֹרוֹת סָבִיב נִחְפָּר בְּהָרִים וּבְמִישׁוֹר גּוֹפּוֹתֵינוּ לְהִטְמִין. |
| מָה יֵהָא פֹּה, הַשׁוֹתְלִים? שֶׁתִּיל יָבוֹא בְּכֹל גּוֹמָה, יַעַר עַד יִפְרֹשׁ צְלוֹ, עַל אֲרָצֵנוּ עֲגוּמָה – בְּט"וּ בְּשֶׁבֶט! בְּט"וּ בְּשֶׁבֶט! | |

To sadzących drzewa marsz:
Radość w sercu, szpadel w dłoń!
Z miasta czy spod sielskich chmur,
Czy z doliny, czy też z gór –
Na Tu bi-Szwat!

Czy z doliny, czy też z gór,
Hej, rządzący, co was gna?
Będziem niszczyć co się da,
Z korzeniami rwać raz-dwa

¹⁰ W oryginalnym podtytule celowo zastosowany błąd ortograficzny zamienia wyrażenie „opracowanie pieśni dzieciństwa” w „utratę pieśni dzieciństwa”. W przekładzie na język polski „wariacja na temat” została zastąpiona „wariactwem na temat”.

| | |
|---|--|
| Na Tu bi-Szwat! | Migdał i oliwny sad. |
| Hej, sadzący, co was gna? Trzeba w ziemię szpadel wbić, Dołki naokoło ryc | Z miasta czy spod sielskich chmur, Hej, co dziełem waszych rąk? |
| Aż po szczytów górskich nieć – Na Tu bi-Szwat! Na Tu bi-Szwat! | Trzeba w ziemię szpadel wbić, Rowy naokoło ryc |
| Hej, co dziełem waszych rąk? To sadzonki w każdej z jam, Z nich wyrośnie gęsty las I ocieni wszystkich nas – Na Tu bi-Szwat! Na Tu bi-Szwat! | Aż po szczytów górskich nieć, Żeby trupy nasze skryć. |

(Nitzan 2005: 123)

W „wariactwie” Treinina sadi się nie drzewa, lecz ludzkie trupy. Wiersz skonstruowany jest na zasadzie dialogu społeczeństwa izraelskiego z rządem. Gra słów z tekstem piosenki Szenhara sprawia, że „sadzący” zamieniają się w „rządzących”. Forma pierwszej osoby należy pozornie do rządzących („Będziem niszczyć co się da”), ale *de facto* „my” w utworze to społeczeństwo. To ono zwraca się w drugiej osobie: „Hej, rządzący, co was gna?”. *Establishment* udziela odpowiedzi, a jego słowa są wprowadzone jako mowa niezależna w drugiej strofie. Ostatnią strofę można interpretować jako odpowiedź rządzących (wydany rozkaz: „należy kopać groby, by pochować naszych obywateli”) bądź też jako komentarz społeczeństwa: „to są nasze trupy, my ginimy, musimy pogrzebać swoich”.

Również Wieseltier wyraża krytykę *establishmentu* i zwraca się do autorytetów w drugiej osobie. W *Sonacie przeciw każącym przelanej krwi mówić* z 1986 roku pojawia się apel: „Jeśli pewnego dnia zginę od kuli młodego palestyńskiego / mordercy, (...) nie ważcie się mówić, / że moja krew dostarcza dowodów na słuszność waszego błędu” (Nitzan 2005: 32).

Tymczasem u Arjego Siwana¹¹ pole znaczeniowe drugiej osoby znacznie się poszerza. Wiersz *Odrzucam (nota do załączonej fotografii)*

¹¹ Arje Siwan – ur. w 1929 roku w Tel Awiwie, studiował literaturę i język hebrajski na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. W roku 1998 został uhonorowany Nagrodą Bialika, a w 2010 – Nagrodą Izraela w dziedzinie poezji hebrajskiej.

z roku 1989 przeznaczony jest do publikacji wraz z fotografią zabitego palestyńskiego chłopca.

אֲנִי מוֹחָה מִן הַסְּפָרִים שְׁלִי אֶת הָאָבֶק
 בְּחִלְצַת טְרִיקוֹ קִטְנָה, הִיא חִלְצָתוֹ הַיְשָׁנָה
 שֶׁל בְּנִי. יֵשׁ לָנוּ
 יוֹתֵר אָבֶק בְּקִיץ הַשָּׁנָה, גַּם הִרְכָּבוֹ שׁוֹנָה:
 מְעֵרְבִים בּוֹ פְּרוּרִים שֶׁל טִיחַ וְשֶׁל סִיד
 אוֹלֵי מִן הַבָּתִּים שְׁפוּצָצוּ. מִכָּל מְקוֹם
 עַל הַכֶּתֶנֶת, לְאַחַר שְׁעָה קְצָרָה שֶׁל מַחִית אָבֶק
 מְסַתְּמִים פְּסִים. בְּדֶרֶךְ כָּלֵל
 הִיָּה עוֹלָה בְּזִכְרוֹנֵי יוֹסֵף
 הַיֶּלֶד הַיְפֵה וְהַמְּחוּנָן, הַיֶּלֶד שֶׁיָּדַע לְהַחֲלִץ
 בְּתִבּוּנָתוֹ, בְּרִגְשׁוֹתוֹ, מִכָּל הַתְּסֻבּוֹת
 שֶׁנִּפְלָה בֵּן מִשְׁפָּחָתוֹ, הַיֶּלֶד הַחוּלֵם
 עַל אֱלֻמוֹת, הַיֶּלֶד שֶׁהֵלֵךְ לְשִׁכְם
 לְרֵאוֹת אֶת שְׁלוֹם הַצֵּאָן. הַיּוֹם
 אֵינִי יוֹכֵל לְהִשְׁתַּחֲרֵר
 מִתְּמוּנָתוֹ שֶׁל יֶלֶד יְפֵהָ אַחַר
 מִשְׁכָּם: הִגָּה הוּא לְפָנֵיכֶם, שׁוֹכֵב לֹא תְּנוּעָה
 וְהִנָּקֵב בְּחִזּוֹ לֹא מִשְׁנֵי חִיָּה רָעָה.

Odrzucam z moich książek kurz
 małą trykotową koszulką, to stara koszulka
 mojego syna. Mamy
 tego roku więcej kurzu, także jego skład jest inny:
 mieszają się w nim drobiny tynku i wapna,
 może z wysadzonych domów. W każdym razie
 na koszuli, po krótkiej chwili wycierania kurzu,
 odznaczają się pasy. Zazwyczaj
 przypominał mi się Józef,
 śliczny i zdolny chłopiec, który umiał wyratować się –
 w swej rozumności, w swej wrażliwości – ze wszystkich kłopotów,
 w jakie wpadała jego rodzina, chłopiec śniący
 o snopach, chłopiec, co poszedł do Sychem
 zobaczyć, czy trzoda jest cała i zdrowa. Dzisiaj
 natrętnie myśl mi się zamyka
 na obrazie innego prześlicznego chłopczyka
 z Sychem: oto on przed wami, bez ruchu leży,
 a otwór w jego piersi – nie od zębów złego zwierza.

(Nitzan 2005: 86)

Współcześnie nazwą Sychem Izraelczycy nazywają palestyński Nablus. W wierszu mowa o arabskim chłopcu – ofierze z okresu pierwszej intifady. W utworze Siwana pierwsza osoba pojawia się w zdaniu: „Mamy / tego roku więcej kurzu” – „my”, tj. okoliczni mieszkańcy, mieszkańcy regionu, a zatem prawdopodobnie obie strony konfliktu, jako że pył niesie się tak samo do wszystkich domów. Druga osoba występuje w zdaniu: „oto on przed wami, bez ruchu leży”. „Wy” to u Siwana wszyscy odbiorcy utworu, a więc w pierwszej kolejności osoby hebrajskojęzyczne (Izraelczycy), zaś w szerszym rozumieniu – może to być każdy człowiek na Ziemi. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że tytułowe hasło: „odrzucać” w pierwszych wersach zostaje sprowadzone do trywialnej wizji strzeptywania kurzu; uwaga odbiorcy zostaje zwrócona ku sprawom błahym i codziennym. Dopiero lektura całego utworu pozwala dojść do wniosku, że owo „odrzucać” stanowi zdecydowaną, pierwszoosobową deklarację braku akceptacji wobec opisywanego stanu rzeczy; jest to głos niezgody na konflikt, w którym giną niewinne dzieci. Ponadto, zgodnie z regułą, że to, co rymowane, łatwiej się zapamiętuje – delikatnie wplecione w ostatnich wersach utworu rymy podkreślają puente.

Powyższe przykłady zaczerpnięte z poezji hebrajskiej ostatnich dekad wskazują, że gdy izraelski poeta pisze: „my” i „wy”, nieraz ma na myśli dwie strony konfliktu; swoich rodaków z jednej strony, z drugiej zaś – Palestyńczyków. Często też zdarza się, że osoba mówiąca w wierszu, sama reprezentująca społeczeństwo izraelskie, umieszcza Palestyńczyków po tej samej stronie barykady, po przeciwnej natomiast ustawia własnych, rodzimych polityków czy inne autorytety. Jednakże najciekawszym rozróżnieniem jest to zaprezentowane w utworze *My i wy* Wieseltiera, w którym pozorny podział na wrogich sobie Palestyńczyków i Izraelczyków zostaje rozbity w obliczu podziału na naznaczony piętnem wojny świat palestyńsko-izraelski oraz na zamożny, radosny i wręcz idylliczny świat zachodni. Niezależnie od przyjętej przez poetę strategii i wybranego sposobu kategoryzacji – wszystkie powyższe sposoby podziału otwierają perspektywę do wyrażenia sprzeciwu wobec rozlewu krwi oraz do ukazania narodu palestyńskiego jako partnera w dialogu (druga osoba gramatyczna jako ta, do której się zwracamy), a wręcz (w przypadku użycia pierwszej osoby) – do ukazania Palestyńczyka jako kogoś najbliższego, równego sobie.

Bibliografia

- Borzymińska, Zofia, Rafał Żebrowski (red.). 2003. *Polski słownik judaistyczny: Dzieje – kultura – religia – ludzie*, t. 1. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Nitzan, Tal (red.). 2005. *1984-2004 שירת מחאה עברית: בעט ברזל* [With A Pen Of Iron: Hebrew Protest Poetry 1984-2004]. Tel Aviv: Xargol.
- Paveau, Marie-Anne, Georges-Élia Sarfati. 2009. *Wielkie teorie językoznawcze: Od językoznawstwa historyczno-porównawczego do pragmatyki*. Kraków: Avalon.

Abstract

“You and we must bestially wallow in the blood”. The image of the Israeli-Palestinian conflict in the recent Hebrew poetry

Israeli literature is replete with examples of politically engaged poetry, written as a voice of protest and an expression of grief caused by the aftermath of Israel’s policy toward the Palestinian Authority. The poems selected for this study were written by several Israeli authors over the last three decades. The works by Yehuda Amichai, Tuvya Rübner, Meir Wieseltier, David Avidan, Aharon Shabtai, Avner Treinin and Aryeh Sivan concern the issues of mourning, forgiveness, wrath and disgust in the face of war. The analysis is an attempt to look at the recent Hebrew poetry through the prism of grammatical forms associated with the first and second person plural (‘we’ and ‘you’). It is an attempt to examine their function in the poems and the way they create the poetic vision of the Israeli-Palestinian conflict.

Keywords: protest literature, Middle East conflict, Hebrew poetry